

POWSTANIEC

..... Organ Związku Byłych Powstańców.

DLA CIEBIE POLSKO I DLA TWEJ CHWAŁY. 218791

RODACY!

z zbrodni IV
Hamietych
Piekary Śląskie

Bochaterskie walki naszych powstańców ustały. Broń zmieniono na nowo na kilofy i plugi, by wprowadzić w inny sposób, ale dla tej samej sprawy, poświęcić swój trud i znój.

Miejsce zbrojnej walki zastąpiła wytężona praca. Niestety! Nie wszyscy ci, którzy na święte wezwanie Ojczyzny pochwycili za broń, mogli do swych warsztatów pracy powrócić.

Wielu z nich legło na polu sławy, krwią swą ofiarną zraszając górnośląską ziemię. Wielu rannych i niezdolnych do pracy znalazło się w trudnym położeniu i bieda zaczyna zaglądać do okien ich chat.

Pomyślcie wiele wdów, wiele drobnych sierot pozostało bez ojców, którzy ich dotąd żywili i staraniem swym otaczali.

Pamiętajmy, że obowiązkiem nas wszystkich, że obowiązkiem całego ludu górnośląskiego jest zaopiekować się tymi, którzy najcięższe dla dobra ojczyzny ponieśli ofiary.

Pamiętajmy, że dzięki krwi ojców tych dzisiejszych sierot, że dzięki krwi mężów tych licznych dziś wdów — wstaje dla nas wszystkich jutrzeńka wolności i odrodzenia.

Oni poświęcili wszystko co człowiek posiada najdroższego na świecie, zostawili rodzinę, gospodarstwo, dobytek a szli tam w ogień niemieckich karabinów, by Nam, Nam pozostałym, by naszym dzieciom i wnukom zbudować lepszą przyszłość.

Dziś, gdy niejednokrotnie bieda i nędza przygniatać ich zaczyna — czyżbyśmy mieli sumienie pozostawić ich bez pomocy.

Nie! Nigdy! Przenigdy!

Chybabyśmy ze wstydu nikomu w oczy spojrzeć nie śmieli.

Lud umie ocenić swych bohaterskich synów.

Spijcie spokojnie w swych świeżych grobach, Wy coście krwią swą znaczyli granice Polskiego Śląska.

Spijcie spokojnie, niechaj dusze wasze nie niepokoją płacz waszych żon i dzieci głodnych i opuszczonych.

Patrzcie! Wielu Nas tu jest na Śląsku, w których serce polskie, złote polskie serce bije — my wszyscy chcemy być ich opiekunami, chcemy im bodaj w części zastąpić Was — bohaterscy bracia nasi!

Zanim Rząd, zanim właściwe władze obejmą opiekę nad wdowami, sierotami i inwalidami musimy my wszyscy przystąpić bezzwłocznie do doraźnej akcji zapomogowej i opiekuńczej.

R O D A C Y !

Zawiązał się „Związek Byłych Powstańców“ który już zebrał pewne fundusze na powyższe cele, ale fundusze te niestety nie wystarczają.

My Powstańcy, którzyśmy patrzeli na śmierć naszych kolegów, którzy najlepiej ocenić możemy ich wielkie zasługi i ofiarność, zwracamy się do Was Rodacy z wezwaniem: Podajcie nam pomocną dłoń w naszej akcji, pamiętajcie przy każdej sposobności o tych biednych wdowach i sierotach, które zasłużyły na Waszą pomoc.

Kiedy w gronie własnej rodziny i przyjaciół weselicie się razem, gdy pieśń wesola rozbrzmiewa w waszym gronie, pomyślcie jak tam w biednej izdebce głucho, jak smutno i cicho.

z zbrodni IV
Piekary Śląskie

Cichy płacz jeno słyhać i rozpacz się ciśnie do chaty, bo oo będzie jutro, skąd chleba wiaść, a dzieci głodne, a pracy niema — a on, on najukochańszy mąż i ojciec gdzieś daleko w clemnym, samotnym grobie.

Nie pozwólmy na to, by wrogowie nasi uragać nam mogli, głosząc światu, że nie potrafiłszy tym najbiedniejszym pomóc.

Pokażmy im, że lud śląski pamięta o tych ofiarach, które bracia nasi położyli na ołtarzu Ojczyzny.

Każdy z nas głęboką odczuwa dla nich cześć — otóż pokażmy ją w czynie, stańcie się rodacy ojcami i opiekunami ich rodzin, a przede wszystkim wy rodaczki, których dobre serce wszystkim jest znane, stańcie się dla nich matkami i opiekunkami. Przy każdej zabawie, weselu, czy innem zebraniu miejcie zawsze na myśli hasło:

Pamiętajmy o wdowach i sierotach po powstańcach!

Pamiętajmy o rannych i inwalidach!

Do czynu rodacy i rodaczki!

Zbierajcie składki na ofiary powstania!

Datki prosimy składać we wszystkich redakcjach pism polskich oraz na ręce Referentów Opieki przy Zarządach Grup Miejsowych Z. B. P., w każdej gminie, gdzie będą wyłożone książeczki kwitowe, w które każdy ofiarodawca wpisze swoje Imię i nazwisko.

**Zarząd Główny
Związku Byłych Powstańców.**

Odwlekane decyzji a interes G. Śląska.

Sprawa G. Śląska w sferze polityki międzynarodowej stała się chroniczną chorobą, której usunięcia wszyscyby pragnęli, ale jednocześnie boją się stracić potężnego argumentu demagogicznego, wpływającego właśnie ze straszenia kontrahentów możliwością runięcia traktatu wersalskiego dzięki właśnie krwawiej ranie śląskiej.

„Sytuacja na G. Śląsku zagraża pokojowi europejskiemu“ — oto frazes rzucany przez wielkich polityków z trybun parlamentarnych, przy rozpatrywaniu dowolnego zagadnienia spornego pomiędzy mocarstwami Ententy.

Trzeba stwierdzić, że ten fałszywy sposób traktowania interesów bądź co bądź 2 milionów ludności, dobywających z wnętrza najbogatszej ziemi nieocenione skarby naturalne, ma swe źródło w zupełnym zignorowaniu właśnie tej ludności i jej interesów, a postawienia sprawy w płaszczyźnie produkcji przemysłu górnośląskiego, płynących z tego korzy-

ści materialnych dla producenta i wreszcie: które z konsorcjów kapitalistycznych ma być tym producentem.

Jako główny kontrahent występuje tutaj konsorcjum kapitalistów anglo-niemieckich, zwalczające w imię zysków materialnych wytrwałe stanowisko Francji, stojącej na gruncie sprawiedliwego i ścisłego wykonania traktatu wersalskiego.

Wojna czy pokój?

Dla Francji, graniczącej z Niemcami i najbardziej z państw sprzymierzonych dotkniętej i zagrożonej wojną, sprawa przynależności górnośląskiego przemysłu jest jednocześnie zagadnieniem trwałości pokoju.

Przemysł górnośląski pozostawiony Niemcom, pozwoli im na wykonanie planów odwetowej wojny, której uniknięcie musi być i jest naczelnym zadaniem polityków francuskich.

Dla Anglii natomiast, kapitalistycznej nawet w ustroju we-

wnętrznym, a oddzielonej przestrzenią oceanu od lądu europejskiego, sprawa wojny na kontynencie, jest zagadnieniem giełdowym. Nie można się łudzić, iż przy dzisiejszym kursie polityki angielskiej, Francja nie może liczyć na poparcie tego sojusznika w ewentualnej wojnie, natomiast wysiłek ekonomiczny Francji, związany z wojną — ułatwia Anglii wzmocnienie chęciomoni na kontynencie europejskim.

Interes Anglii polegający na złamaniu potęgi Francji pcha ją na drogę popierania interesów niemieckich, bez oglądania się na niedostępne zmysłowi kupieckiemu anglika, sentymenty sprawiedliwości.

Interes ludu śląskiego jest pogwałcony.

Nie może bowiem podlegać dyskusji, iż zasada plebiscytu, rzucona została przez Wilsona, w celu osiągnięcia maximum sprawiedliwości przy rozgraniczeniu terytoriów spornych. Powszechne wypowiedzenie się ludności musiało być faktyczną decyzją, państwom zaś sprzymierzonym przysługuje prawo przeprowa-

dzenia głosowania i sankcjonowania rezultatów. Tymczasem w praktyce stało się inaczej i w rezultacie plebiscyt stał się krwawą fikcją.

Lud górnośląski nie będzie mógł nigdy zapomnieć, że wykonanie wysunięte przez przedstawiciela narodu amerykańskiego—zasady plebiscytu, odbyło się bez kontroli Ameryki i że dzięki temu właśnie Francja została osamotniona w walce o sprawiedliwe przeprowadzenie idei Wilsona, a lud górnośląski został pchnięty w najkrwawszą i najprzewleklejszą walkę.

W obecnej chwili po dwóch i pół latach walki plebiscytowej lud górnośląski, jakkolwiek nie chciałby rzucać kamieni pod nogi swych przyjaciół francuskich, to jednakże musi stwierdzić, że szybka decyzja Rady Najwyższej jest postulatem, od którego odstąpić nie można.

Ostatnie powstanie dowiodło, że lud górnośląski świadomy jest swych praw i siły, że posiada olbrzymią przewagę w całym okręgu przemysłowym aż po Odrę, że wreszcie nie pozwoli na spychanie go do roli pariasów anonimowego mocarstwa.

Politycy angielscy wdrożeni do ścisłego rozumowania, rozumiają niewątpliwie różnicę zachodzącą pomiędzy fikcją władzy kapitału i istotnym dysponowaniem warsztatami pracy przez siłę roboczą i wiedzą również, że ta siła w przemyśle górnośląskim jest wyjątkiem polska.

Nie wątpią zapewne, że w ludzie polskim zyskują z łatwością szczerych przyjaciół, podczas gdy historyczna nienawiść niemiecko-angielska wybuchnie z gwałtowną siłą, z chwilą, gdy Niemcy poczują się dość silne, aby wypowiedzieć wojnę wpływom angielskim na europejskich rynkach zbytu.

To też politycy angielscy muszą przewidywać, iż niebezpieczeństwo wojny światowej ze strony Niemiec, zagraża również najżywościjszym interesom Anglii

Sprawiedliwa decyzja w sprawie G. Śląska leży więc w interesie wszystkich państw sprzymierzonych.

Prasa francuska i polska wskazują stale na niebezpieczeństwo nowego konfliktu zbrojnego na G. Śląsku. Wskazujemy z naszej strony na to niebezpieczeństwo w każdym numerze naszego pisma. Opieramy się na pozytywnych faktach i podkreślamy, że Niemcy przygotowują zamach.

Formy jakie przybrałaby ta nowa walka mogłaby być zgubną przede wszystkim dla prze-

mysłu i dlatego szybka decyzja jest jedyną gwarancją utrzymania równowagi gospodarczej w Europie.

Nie wątpimy, że mocarstwa sprzymierzone ze stanowiskami szeroko pojętego własnego interesu, zdecydują w najbliższym czasie przebieg nowej granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku, oraz, że Rząd polski z całą stanowczością będzie się domagał uwzględnienia przede wszystkim interesów ludu górnośląskiego na podstawie wyników głosowania, potwierdzonego tak niezachwianie przez ofiarę krwi powstańczej.

Twoim być musi Śląsk, o Polsko!

Nie cieszcie się katy krwiożercze niemieckie, iż znów poznikały z domów i kominów fabrycznych sztandary nasze, bo za chwilę małą biały orzeł w całym swoim majestacie rozwinięte na nowo swe skrzydła nad Śląskiem na zawsze.

Wróciliśmy do warsztatów, do pracy spokojnej, bo tak nam kazano.

Powróciliśmy, bo wierzymy jeszcze, iż stanie nam się sprawiedliwość, zagwarantowana traktatem, iż mocarstwa zrozumieją nareszcie, że jesteśmy Polscy synami, skoro nie wahał się dzień 20 marca przypieczętować krwią naszą serdeczną.

Nie tryumfujecie gady krzyżackie, bo ziemi naszej już na wieki nie posiadziecie.

Nie pomogą wam komedjanckie alarmy protestów, Na nic nie zda się wasze psie skomlenie o łaskę tych, którym nie tak dawno śpiewaliście „Gott Strafe England“.

Świat was zna, świat cały wie żeście jego zmorą wojenną być nie przestali.

Świat wie, czem w waszych morderczych rękach ma być ten

nasz kraj spokojnej pracy, z którego chcecie zrobić arsenał broni, aby znów kiedyś Europę zamienić w trupiarnię.

Nie będziemy już więcej knechtami waszymi, nie dla was są nasze cenne skarby, którymi Wilusie i kapitaliści już bogacieć się nie będą. Nie damy tej ziemi polskiej od wieków, tej Piastów spuścizny, odwiecznie rozbrzewającej polskimi modłami, na której od wieków wznosiła się polska pieśń serc polskich naszych: Nie damy wam tej ziemi, co od 6 wieków tęskniła za naszą świętą matką: Polską. Nie damy tej ziemi drogich prochów wielkich naszych wieszczów, gdzie śpiewali i cierpieli Damrot, Bończyk, Miarka i inni, tej ziemi, zroszonej codziennie krwawym potem naszym w głębinach kopalń, przepojonej męczeńską krwią mordowanych haniebnie braci naszych przez gadziny Hoersingowskie i Hoefersowskie. Nie damy Jej, tej świętej nadewszystko ukochanej ziemi górnośląskiej!

Twoją jest, o Polsko, ta skarbnica klejnotów i też naszych, twoją być musi na wieki!!!

POWSTANIE.

Wieczór chmurny — lud się zbiera —
Zdała głosy dolatują,
Boże! Czy się coś zawiera?
Czy to nasi się gotują?

Coraz więcej słychać życia
O północnej gdzieś godzinie,
Ktoś wychodzi jak z ukrycia
I w ciemności wioski ginie.

Nagle szmer po drodze głośniejszy
Daje znaki marszu tłumowi
Coraz bliżej i radośniej
Przejdziem koło Lubej domu.

Ona pewnie śpi spokojnie,
Niewie kto jej domek mija,
Niewie, że jej luby w wojnie
Po jej wiosce się uwija.

Śpij dziewczyno, me kochanie!
Jutro w wiosce mnie nie będzie,
—Bo już spieszyć czas w powstanie,
Stoję dziś w powstańców rzędzie.

Chciałbym choć przez chwilę małą,
Dziś pożegnać Cię, ma Miła,
Lecz już hasło się ozwało —
Nam godzina już wybiła.

Gdy się zbudzisz, będzie świtać...
Co to? Wszyscy wyruszyli?
Łamiąc rączki będziesz pytać.
Boże! By go nie zabili!

Badź spokojną moja Luba,
Bóg mi zginąć nie pozwoli!
Być Powstańcem to ma chluba.
Przez nas Śląsk się wnet wyzwoli.

Gdy wyzwoli ziemię całą,
Ojców naszych krwią skropioną
Wrócim wnet okryci chwałą,
W nasze chaty — w bratnie grono.



Co piszą Niemcy o nas?

Przegląd prasy niemieckiej.

„Brüssauer Zeitung“ z dnia 15 go lipca pisze:

„W Berli nie w parlamencie pruskim przemawiał socjalista większości Heinemann, atakując obecny rząd niemiecki. Jego wielka mowa polityczna o bardzo zręcznej budowie i znakomitem przygotowaniu przez liczne rzeczowe dowody, wywołała silne wrażenie. Zaatakował najpierw ministra skarbu, za jego politykę skarbową. Następnie zaatakował ministra spraw wewnętrznych Dominikusa wyliczając mu cały spis winy. Stan obłączenia pruska polityka na Górnym Śląsku, organizowanie korpusów ochotniczych na Środkim Śląsku. Tolerowanie Orgeschu przez rząd niemiecki, stosunki w wrocławskiej Dyrekcji Policji i w obozach koncentracyjnych, są głównymi punktami mowy Heinemana.

Za zezwoleniem Międzysojuszniczej Komisji stworzył Korfanty w Mysłowicach stację odbiorczą, w której to stacji mogą się zgłaszać właściciele samochodów, rowerów i mebli do ich odebrania. Najlepsze z tych rzeczy już dawno powędrowały do Polski. Mysłowice dalej znajdują się w rękach polskich, strzeżone nie przez wojska koalicyjne, lecz przez 50 polskich urzędników „Apo“. Jeżeli czekający na 4 powstanie, powstańcy sokół i regularne wojska polskie. kt. rych liczb. wynosi 100—150 tys., uderza na Górny Śląsk to wiedzą napewno, że w Mysłowicach znajdą swoich przyjaciół.

Od 30 czerwca opuściło Katowice 300 obywateli, a mieszkańcy stoją otworem. Do Gliwic napływają ciągle uchodźcy z obwodu przemysłowego. Wojska koalicyjne są za słabe, ażeby podjąć powstańców. W Szarleju powstańcy okradli Anglików z bronią. Chętni do pracy bywają rozstrzelani.

Do Wielkiej Dąbrowki przyszło 200 uzbrojonych urzędników „Apo“ z za granicy. Pociąg pocztowy Berlin—Katowice był ostrzeliwany przez powstańców. W Katowicach urzędują polscy urzędnicy policyjni na dworcu kolejowym.

W Rybniku dnia 14 lipca r. b. z okazji narodowego święta francuskiego, odbyła się wielka uroczystość, w której zarówno Francuzi jak Polacy brali udział. Na czele pochodu szła francuska muzyka, następnie zaś oddziały polskie, francuskie, pomiędzy nimi zaś grupa hallerczyków. Pochód poruszał się przy wielkim udziale publiczności pod dom francuskiego komendanta powiatowego, gdzie przemawiał jeden z Polaków. Francuzi nieśli chorągwie o barwach narodowych polskich, żołnierze zaś polscy niebiesko-białoczerwone odznaki. Naturalnie nie zapomniano urządzić zdjęć fotograficznych z tego święta zbratania się dwóch narodów. Ten polsko-francuski obchód jest dokumentem przed całym światem, co znaczy uroczyste słowo zastępców wielkich narodów o ich neutralności.

Mówca Heilmann w przemowie swojej w parlamencie wyraził się w następujący sposób: Utrzymywanie stanu oblężenia w Prusach Wschod-

Feljeton.

Bitwa pod Grunwaldem.

Przed kilku dniami naród polski obchodził 511 rocznicę sławnej w dziejach bitwy pod Grunwaldem, gdzie przodkowie nasi męcznym a zgodnym wysiłkiem przy pomocy Litwy z Polską oddalili od naszej Ojczyzny na długie wieki zmorę podboju germańskiego. Od zarania polskiej państwowości niebezpieczeństwo niemieckie było dla Polski zawsze groźne. Starszy od nas cywilizacyjny o kilka co najmniej stuleci, dzięki swemu położeniu geograficznemu obficie czerpiący dla swej organizacji wewnętrznej wzory z bogatej państwowości rzymskiej, naród niemiecki skierował od czasów Karola Wielkiego swe kroki zaborcze ku ziemiom słowiańskim. Pl-

miona słowiańskie nad Łabą, rozdarte i rozdarte pomiędzy sobą zginęły w nierównej walce z Niemcami. Na gruntach ich siedzib wzniesiona, wschodnia placówka niemieczyzny t. zw. markja brandenburska zaczęła bezpośrednio zagrażać narodowi polskiemu.

Teraz dopiero Słowianie polscy zaczęli się łączyć państwowo, tworząc wraz z przyjęciem wiary chrześcijańskiej przez Mieczysława I. ścianę niezlomną dla dalszych wysiłków śmiertelnego wroga słowiańszczyzny.

Krwawe lecz zwycięskie boje z nawałą germańską stoczyli pierwsi nasi królowie: Wielki Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty. Męstwo i talent organizacyjny tych władców uratowały byt młodej Polski. Rozkład wewnętrzny rzymsko-niemieckiego państwa przeszkodził cesarzom niemieckim w rozszerzaniu

granic na wschodzie. Minęło szczęśliwie niebezpieczeństwo niemieckiego podboju orężnego, lecz niemiernie groźne w swych skutkach dla samodzielnego rozwoju narodu polskiego stawał się podbój wewnętrzny naszej ziemi przez niemieckiego sąsiada. Począwszy od drugiej połowy dwunastego wieku ziemie polskie stały się terenem ożywionej kolonizacji niemieckiej, wzmożonej w połowie 13 wieku o straszną nawalę tatarską. Gościnnie obsadzany według prawa magdeburskiego przez Piastowiczów po wsiach i miastach Polskich, żywioł niemiecki począł decydować o charakterze politycznym kraju. Na przełomie wieków 13 i 14 Kraków, zniemczony w przeważnej części, wypędził Piastowiczów polskich a sprowadza sobie zniemczonych piastów śląskich. Z drugiej strony Konrad Mazowiecki, niedoceniający niebezpieczeństwo

ni h nie stoi w zgodzie z linią polityki niemieckiej. Dziękujemy każdemu kto Górnoślązacom pomagał przy ich obronie, jednak oddziały ochotnicze dopuszczające się nadużyć na Śląsku Średnim muszą być rozwiązane, a bo stworzymy republikancką samoobronę. Obronę górnośląską musimy skutecznie przeprowadzić przez protesty. Przedewszystkiem musimy zażądać szybkiego rozstrzygnięcia stosownie do wyniku głosowania“.

„Schlesische Volksteitung“ z dnia 16 lipca № 340 donosi: Rada Ambasadorów wyraziła gen. Le Rondowi zaufanie.

Według doniesienia „Vossische Zeitung“, główna kwatery angielska zostaje przeniesiona do Bytomia z Wielkich Strzelec.

„Breslauer Zeitung“ z dnia 15 go lipca donosi: Anglicy rozpoczęli na przestrzeni powiatów katowickiego i bytomskiego energiczne oczyszczanie terenu. Pod Katowicami 4 ludzi z polskiej bandy rozstrzelali anglicy.

„Ober-schlesische Volksstimme“ donosi za innemi dziennikami niemieckimi o wysłaniu nowego transportu wojsk angielskich w sile 6500 ludzi na Górny Śląsk.

Na natychmiastową pomoc na Górnym Śląsku przeznaczył gabinet Rzeszy 150 milionów marek niemieckich. Zestawienie szkód powstałych w Górnośląskim przemyśle z powodu powstania polskiego Radzie Ambasadorów i Komisji Międzysojuszniczej przedłoży rząd niezwłocznie.

Ta sama gazeta niemiecka pisze o wyjeździe Korfanteo: „Korfanty

jedzie do Paryża. Wiadomość niniejsza przychodzi z Szopienic, z centrali organizacji powstańczych. Niewiadomo czy Korfanty otrzymał specjalne z prośbą do Paryża, możemy jednak przypuszczać że najmniej kilku członków Najwyższej Rady wprawi on w kłopotliwe położenie przez swoje przybycie.

Przypominamy sobie słowa, które wypowiedział Lloyd George co do osoby Korfanteo, w znanej mowie w Izbie Gmin. Przypuszczamy, że i włoski Prezydent Ministrów nie uściśnie ręki tego na którym spoczywa krew włoskich żołnierzy.

Osobistego stosunku członków Rady Najwyższej nie poruszamy, gdyby jednak Korfanty przy rozstrzygnięciu Górnośląskiego problemu w jakimkolwiek charakterze miał wziąć udział to musimy się w imieniu ludu Górnośląskiego bardzo energicznie przeciw temu zastrzec. Ten mąż nie może odgrywać żadnej roli w kwestji Górnośląskiej. Gdy pojedzie do Paryża to na jego rękach spoczywa krew braci Górnośląskich, jego towarzyszą okrzyki rozpacz i boleści bezbronnym mordowanym.

Na jego obcasach spoczywają szczątki powagi Wysokiej Komisji Międzysojuszniczej, którą on nogami podeptał, a w jego kieszeniach spoczywają jeszcze rozkazy Rządu Powstańczego, które wydawał w miejscowościach, gdzie kapitałowała Komisja Międzysojusznicza, byłoby zbrodnią nie do przebaczenia. Gdyby linję Korfanteo postawiono na równi z linią Sworsy i dopuszczono do głosu na konferencji. Gdyby Kor-

fanty podczas posiedzenia rady najwyższej wywierał jakikolwiek wpływ na kierunek rozwiązania sprawy Górnośląskiej, gdyby był jakimś tajnym doradcą pewnego członka Rady Najwyższej, to musimy wtenczas uznać, że powstanie zostało uznane przez Ententę i że sprawiedliwość znikła na świecie.

Chcemy zobaczyć obecność Korfanteo w Paryżu, otworzy nam oczy na niejedne sprawy, które dotychczas tylko przeczuwamy. Kto Korfanteo do siebie dopuszcza ten jest współpracownikiem jego zuchwałego zbrodniczego puczu na Górnym Śląsku. (D. c. n.)

Korespondencja z Warszawy.

Polska Śląskowi.

W całej prasie polskiej ukazała się odezwa Centralnego Komitetu Pomocy Ślązacom, nawołująca do składania hojnych ofiar na rzecz powstańców, zmuszonych do opuszczenia terenu Śląskiego.

Polska łącznikiem zachodu ze wschodem.

Wielkie zainteresowanie w świecie handlowym budzą „Targi Wschodnie“, które odbędą się we Lwowie od 25 września do 5 października r. b. Mają one utorować drogi eksportu na rynki zagraniczne w szczególności na Wschód, oraz składować handel Zachodniej Europy na Wschód przez Polskę.

niemieckie, doprowadza do walki z pogańskimi Prusakami niemiecki zakon krzyżacki, który rozszerza później napór niemieczyzny na całą północną Polskę. Bohatersko walczy z nawałą krzyżacką. Śmięły Władysław Łokietek. Mądra i przeczorna dyplomacja ratuje Polskę od zguby wielki polityk Król Kazimierz, przekazując z chwilą swej śmierci pieczę o całość państwa w ręce potężnego Ludwika Węgierskiego. Lecz coraz wyżej wzbierają fale niemieczyzny, grożąc Polsce potopem. Strwożeni tem panowie krakowscy, jedyni po nagłej śmierci Ludwika stróżcy całości kraju, zewsząd szukają ratunku i znajdują go w politycznej unji z Litwą, taksamo jak Polska przez Krzyżaków zagrożoną. Chrzest Jagiełły i Litwy, jak dawniej chrzest Mieczysława, wytrąca Krzyżaków z ręki powód wobec świata do walki na wschodzie. Z

tem większą zajądliwością szykuje się żywioł germański do walnej rozprawy z Polską. Gdy zawiodły nadzieje oderwania Litwy od Polski, walka orężna stała się nieuniknioną.

Polacy i Niemcy przygotowywali się do niej z wielką starannością. Wyprawa przeciw krzyżakom w roku 1410 była według świadectwa historyka wojskowości Górskiego jedno z najstaranniej przygotowanych wypraw wojennych Polski. Wszystkie ziemie polskie, nie wyłączając samodzielnego w owym czasie Mazowsza wysłały swe druzyny bojowe. Krzyżacy ze swej strony ścignęli posiłki z całego świata niemieckiego. Walka dwóch żywiołów germańskich i słowiańskiego skończyła się na polach Grunwaldu i Tannenbergu świetnym zwycięstwem Polski. Widmo podboju germańskiego znikło na długie wieki.

Gdy przed niewiele laty obchodzi-

liśmy 500 letnią rocznicę zwycięstwa i poświęcono w Krakowie pomnik grunwaldzki, niemiecka zmora w całej swej groźbie ciążyła nad nami. A chociaż zwycięski oręż Kołłątaja uwolnił nas obecnie od niej, to jeszcze obecnie zagraża nam nie mniej jak dawniej zachłanność niemiecka. Wróg jest pokonany wprawdzie, lecz nie rozbity i czyha w dalszym ciągu, gotując się do nowej wojny odwetowej. Zwłaszcza my, Górnoślązacy, powinniśmy w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem pamiętać o tem, iż jeszcze hydra krzyżacka nie zmiażdżona, iż jeszcze na nasz kochany Górny Śląsk, gdy ten, nigdy nie nasycony, „roztwiera gardziel“. Trzeba nam czuwać i jednoczyć się, jak ongiś nasi przodkowiebo w jedność — potęg.

Przegląd polityczny.

POLSKA.

Nowy polski plan obrony przeciw sowietom.

Donoszą z Paryża, iż rząd polski przedstawił Francji nowy plan obrony na wypadek ataku ze strony czerwonej armii sowieckiej. Plan przewiduje utworzenie nowego parku artyleryjskiego, który miałyby Francja dostarczyć Polsce. Rumunia otrzymałaby większe transporty broni i amunicji. Rząd francuski gotów jest udzielić na powyższe dostawy długoterminowych kredytów. We francji nie przypisują nocy Czerwina szczególniejszego znaczenia i uważają za nieprawdopodobnie rozpoczęcie nowej wojny przez bolszewjów.

Pomyślna sytuacja finansowa Polski.

Berlińska „Freiheit” zamieszcza artykuł posła do parlamentu „gdańskiego. Mała, o sytuacji finansowej Polski. Pan Mał przychodzi do wniosku, że obecne położenie jest przejściowe i że w najbliższym czasie nastąpi w Polsce zmiana na lepsze. Sam wywóz drzewa i podkładów kolejowych do Anglii oblicza p. Mał przy obecnym stanie waluty polskiej na 600 milionów marek polskich. Przemysł żelazny w Polsce jest już zaopatrzony w maszyny, zapotrzebowanie węgla i kurszcu pokryte będzie w poważnej części z produkcji kopalń polskich. Jednocześnie odzwignie się w najbliższym czasie łódzki przemysł włókienniczy. Podczas gdy państwa o wysokiej walucie mają największej bezrobotnych, mianowicie: Ameryka 5 milionów, Anglja dwa i pół miliona, Francja milion i 800,000, Niemcy milion, Polska ma niezłą znać tylko liczbę bezrobotnych. Polska najlepszą podstawą dla handlu z Rosją. Prasa szwedzka notuje, że poselstwo szwedzkie w Warszawie w raporcie swym do ministerstwa spraw zagranicznych w Sztokholmie stwierdziło, że państwa obce zainteresowane w handlu z Rosją zamierzają korzystać z Polski jako punktu oparcia dla handlu z Rosją, wyrzekając się jak to czynili dotychczas pośrednictwa państw bałtyckich. W związku z tą sprawą prasa szwedzka zwraca uwagę rządu szwedzkiego, że i Szwecja powinna korzystać z Polski jako najbardziej odpowiedniego terenu dla nawiązania stosunków handlowych z Rosją.

Gdańsk chce wydalić Polaków z miasta.

„Gazeta Gdańska” zamieszcza artykuł, poświęcony bezprawiom, jakich dopuszczają się władze Gdańska w stosunku

do ludności polskiej. Do jakiego stopnia, pisze „Gazeta Gdańska” zapomina się odnośnie czynników gdańskie doprowadzi fakt, że władze miasta Gdańska oświadczając Polakom wprost, że wszyscy Polacy zostaną w krótkim czasie z Wolnego Miasta wydalen. Przekonanie to stało się już tak powszechnym, że Polakom nie chcą wcale wynajmować mieszkań, motywując to tem, że i tak niedługo oni zostaną z Gdańska wydalen.

FRANCJA.

Liga Narodów chce rozbrajać świat.

Paryż. Mniejsza komisja Ligi Narodów dla sprawy rozbrojenia zebrała się pod przewodnictwem Vivianego. W przemówieniu swym wyraził Viviani nadzieję, że obrady komisji doprowadzą do bardzo pożytecznych dla Rady Najwyższej rozstrzygnięć i zauważył, że sprawa rozbrojenia całego świata może się dokonać tylko przez konferencję i zebrania międzynarodowe.

Nawiązując do inicjatywy Hardinga w sprawie rozbrojenia, Viviani oświadczył, że nie był dla niego całkiem niespodziewanym fakt, że naczelnik wielkiego i szlachetnego narodu amerykańskiego podjął myśl, do której on z najwyższą radością się przyłącza. Sprawa rozbrojenia jest zdaniem Vivianego kwestją specjalną, delikatną skomplikowaną i trudną, gdyż napotyka się na terenie moralnym z tradycjami, zaś na terenie ekonomicznym napotyka na nieprzewidziane trudności. W celu rozwiązania tego skomplikowanego problemu, Rada Najwyższa zwołała delegatów niezwiązanych w żadnych kwestiach międzynarodowych, których zadaniem nie będzie rozwiązanie problemów narodowych, lecz tylko uczestniczenie w charakterze ludzi wolnych w całym szeregu międzynarodowych dyskusji.

Na koniec komisja postanowiła rozpocząć ogólne badanie sprawy rozbrojenia i mianowała podkomisję dla zbadania poszczególnych punktów sprawy.

ANGLJA.

Angielsko japońskie przymierze.

Sprawa angielsko-japońskiego przymierza, którą zajmując się konferencja premierów w Londynie, jest dla Europy o tyle nowa, że rzuca dużo światła na angielską politykę wogóle. Przymierze między Anglią a Japonją zawarte zostało jeszcze w roku 1902. Wówczas to Anglja obawiając się ataku rosyjskiego na Indję i Konstantynopol szukała w Japonji sprzymierzeńca, ażeby zasłuchać Rosję z tyłu. Skoro jednak niebezpieczeństwo rosyjskie minęło,

odnowiła Anglja przymierze z Japonją. Pod pozorem zachowania niepodległości Korelli i nienaraszalności Chin pozwoliła Japonji zaanektować Koreę i oddała jej kontrolę nad częścią Chin. Tym razem sojusz wymierzony był przeciwko Niemcom, ażeby ich nie dopuścić do wpływów na dalekim wschodzie. Obecnie zaś, skoro i niebezpieczeństwo minęło, Anglja stara się zawrzeć z Japonją trzeci traktat, który zapewne wymierzony będzie przeciwko któremuś z dzisiejszych sojuszników angielskich kosztem znowu nieszczęśliwych Chin.

NIEMCY.

Próby zbliżenia angielsko-niemieckiego.

W berlińskich kołach finansowo-przemysłowych powstała myśl zaproszenia przedstawiciela angielskiego kapitału i przemysłu dla zwiedzenia Niemiec w celu obeznania się na miejscu, z ich obecnym stanem gospodarczym.

Odpowiedź niemiecka na notę francuską

Jeszcze nie została wysłana. Rząd niemiecki nie zajął jeszcze dotąd stanowiska w kwestji samoobronny niemieckiej na Górnym Śląsku, ponieważ nastąpić musi zebranie materiału autentycznego, który posłuży za podstawę odpowiedzi.

Przeciwko Heimatstruorom.

Niemiecka gazeta „Freiheit” w dłuższym artykule zwraca się przeciwko działalności znanych związków hajmatstrojerskich. Pismo to stwierdza, że hajmatstrojerzy działają wbrew interesom narodu niemieckiego. Wszystkie partje niemieckie na Górnym Śląsku oświadczyły się przeciw tworzeniu samoobronny, i gdyby hajmatstrojerzy nie zaczęli wysyłać na równi z Olgcschem formacji uzbrojonych do obwodu przemysłowego powstanie byłoby rychło utraciło swój ostry charakter. W dalszym ciągu „Freiheit” zarzuca hajmatstrojerom trwonienie grosza publicznego. Niema żadnej kontroli wydatków i dochodów. Kierownicy pracują na własną korzyść. Freiheit domaga się kontroli parlamentu, co do wydatków poczynionych przez związki hajmatstrojerów.

ROSJA.

Rząd sowiecki coraz natarczywiej czyni Polsce zarzuty, że nie dotrzymuje obowiązków pokojowych. W łączności z tem gazety zagraniczne piszą, jakoby groziła nowa wojna ro-

syjsko-polska, w co jednak wierzyć nie należy. Przedewszystkiem Niemcy chętnieby widzieli, gdyby Polska znowu była zawiakana w nową wojnę z sowietami.

W bolszewickim rządzie rosyjskim wziął górę umiarkowańszy kierunek Lenina, w mniejszości pozostał skrajniejszy Trocki. Obecnie donoszą, że w Rosji zanosi się na wielką rewolucję głodową. Wobec tego, jak donosi Biuro Reutera z Helsingforsu, rząd sowiecki zarządził ogólną mobilizację, jednakże przypuszczają, że mobilizacja ta skierowana jest albo przeciw Estonji, Łotwie i Litwie, albo też w celu przyścia z pomocą Kemalistsom.

Tymczasem w całej Rosji odprawiają się nabożeństwa na intencję uratowania Rosji od głodu. Cała Moskwa jest zalepiona plakatami we walce z głodem i cholerą. Dotychczas zmarło z głodu przeszło 60 tys. ludzi. Na wielkich obszarach sowieckiej Rosji rozpoczęły się już krwawe rozruchy głodowe.

Z miejscowości nad Wołgą donoszą o tłumnych ucieczkach ludności wiejskiej. W pewnej miejscowości przyszło do walk między chłopami gubernji samarskiej, którzy wędrowali przed głodem na Ukrainę, a miejscowymi chłopami, którzy bronili swych zbiorów. W walkach tych było 2000 ludzi zabitych i rannych. Jako fakt charakterystyczny podają, że kobiety z dziećmi na rękach w szale rzucały się same pod strzały.

Nieurodzaje w całej Rosji przybrały tego roku olbrzymie rozmiary. Dotknięte niemi zostały gubernie: chersońska, astrachańska, ufska, saratowska, samarska, ziemie nad morzem Czarnem, Baszkirów i Tatarów a po części także okręg kubański. Liczba głodnych wynosi 10 milionów nie tylko robotników, lecz także chłopów. Tegoroczny nieurodzaj przybrał takie rozmiary głównie z tego powodu, ponieważ dotknięte nim zostały kolonie niemieckie nad Wołgą, które w pierwszych latach zaopatrywały w żywność całą ludność sowieckiej Rosji. Funt chleba kosztuje obecnie 4000 rubli, cukru 30,000 rb., a ziemniaków 1800 rubli.

Kronika.

Powiat Katowicki.

KATOWICE. Z powodu wydalenia urzędników policyjnych z terenu Górnego Śląska odnośne stanowiska jeszcze nie są obsadzone, Komisja rządząca nie wydała jeszcze odpowiednich zarządzeń. Jak się dowia-

dajemy z miarodajnych kół decyzja w tej sprawie dopiero później nastąpi, ponieważ obsadzenie posad walczących stoi w związku z całkowitem przekształceniem górnośląskiej policji oraz z utworzeniem straży gminnej.

(Bezczelność niemiecka). Przedstawiciele niemieckiego dachowieństwa katolickiego i protestanckiego wystosowali do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu podanie, w którym proszą o bezpieczeństwo, gdyż rzekomo z powodu napadu Polaków nie mogą nocami udawać się z ostatnimi sakramentami do chorych. Zwracają uwagę także na to, że wierni nie mogą chodzić na ranne msze św., ponieważ bywają napadani przez polskich bandytów. Niech tylko niemieckie dachowieństwo postara się o usunięcie szostuplerów i innych bandytów niemieckich, to będzie mogło spokojnie wykonywać obowiązki duszpasterskie, bo Polacy z pewnością nie nagabywują księży, spieszących do chorych, czynią to jedynie bandyci niemieccy, którzy żadnej wiary i religji nie znają.

Powiat Bytomski.

BYTOM. Międzysojusznicza Komisja podaje do wiadomości, iż wszelkie osoby, mieszkające na Górnym Śląsku nawet te, które dopiero po głosowaniu sprowadziły się na Górny Śląsk maszą posiadać czerwone względnie zielone karty legitymacyjne. Ponieważ stwierdzono, iż różne żywioły podejrzane natrafione zostały bez tych kart, przeto w przyszłości będą się odbywać często niespodziewane rewizje. Wszyscy ci, którzy znajdują się na terenie plebiscytowym bez kart, będą bez wyjątku z Górnego Śląska wydeleni.

ROZBARK. Utworzono tutaj pod dozorem władz koalicyjnych straż gminną, która się składa z 34 Polaków, 26 Niemców oraz dwóch niemieckich i dwóch polskich nadzandarmów. Dowodzi nimi polski oficer Antoni Iwalczyk.

HAJDUKI. W poniedziałek przejeżdżał na tutejszym dworcu pewien Orgeschowiec w umundurowaniu urzędnika Apo. Jednocześnie spostrzegł go francuski sierżant i gdy go chciał aresztować, bandyta niemiecki wydobyl rewolwer z zamiarem strzelenia do sierżanta. Jedyń- dzięki temu, iż pewien członek straży gminnej, stojący poza plecami Orgeschowca zdołał go chwycić za rękę, sierżant uszedł z życiem.

Powiat Zaborski.

ZABRZE. Tutejszy komenderujący generał ogłosił rozkaz, wydać natychmiast wszelkie obce i niepewne żywioły z wszystkich miejscowości powiatu. Osoby nie posiadające legalnych papicrów mają być natychmiast aresztowane. Poza- tem wydano wszystkim zarządom gmin i stróżom gminnym w powiecie ostry rozkaz gwałtownie powrócić uciekającym obywatelom powiatu. Oby tylko niemieccy szostuplerzy respektowali rozkaz ten. Lecz niestety mamy już liczne dowody na to, iż uchodźcy polscy, którzy powrócili do swych siedzib, musieli to przypłacić nawet życiem. Czasby był największy, żeby nareszcie nastąpił spokój, który jedynie przez bandyckie zachowanie niemieckie wobec Polaków jest stale zagrożony.

Powiat Rybnicki.

RYBNIK. Jak wiadomo, istnieje tutaj wielki zakład dla obłąkanych. W zakładzie znajdują się różne maszyny, które zarząd zakładu chce wywieźć do Niemiec, aby zakład został bez maszyn, gdy powiat rybnicki będzie należeć do Polski. Niektóre maszyny są już rozebrane. Oczywiście maszyn nie wolno wywozić i miarodajne czynniki muszą się postarać, by wszelkie zakłady zostały nienaruszone.

Powiat Strzelecki.

JESIONA. Gdy naszą wioskę zajęli Niemcy, tutejsi Polacy zaczęli tłumnie uciekać przed nimi. Pewna garstka, która schroniła się we wsi Porembie, wpadła jednakże wskutek zdrady w niemieckie. Niejakiegoś Manjuszą, którego uważali za największego wielkopolskiego agitatora, wyprowadzili na pole i zastrzelili. Obecnie jeszcze Polacy muszą się ukrywać w domach i nie mogą wykonywać swych codziennych zajęć, a gdy jakiś uchodźca powróci, aresztują go i katują. Gdy w ostatnich dniach wrócił do domu obywatel Szamtera, Niemcy aresztowali go i następnie w lesie zastrzelili.

POZNOWIEC. Donoszą szanownej redakcji „Powstańca“, iż pomimo zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej tutejsi Orgeschowcy ciągle się jeszcze wędrują po okolicy. Napadają w nocy na domy polskie, przeszukują wszystko i znowu uciekają. Żaden Polak tutejszy nie jest pewien życia. Panowanie Niemców w Poznowicach podczas powstania nie wygaśnie Polakom z pamięci. Jak okrutnie się tu zachowywali, świadczy pomiędzy innymi następujący protokół Marji

Urbańczykowej. Zeznaje ona: Gdy Niemcy obsadzili z początkiem czerwca naszą wieś, przyszło 10 orzechowców, którzy przeszukali całe pomieszkowanie, skradziono mi 9800 mk. niemieckich. W czasie poszukiwań postawiono mnie z rodziną pod mur pod groźbą rozstrzelania. W tym samym czasie rzucił się Pewien Niemiec na moją córkę Klarę i usiłował ją zgwałcić i tylko wspólnym siłom matki i córki udało się bandytę odpędzić. Łście tatarska dzicz i Niemcy chcą się tu jeszcze helścić swoją rzekomą wysoką kulturą!

Ostatnie wiadomości.

Zagadka górnośląska.

Włochy popierają stanowisko Francji

Ambasador włoski w Berlinie w związku z ostatnią notą francuską zwrócił także ze strony swojego rządu uwagę rządu niemieckiego na koncentrację oddziałów niemieckich na granicy Górnego Śląska, oraz wezwał go do poczynienia kroków uniemożliwiających oddziałom tym wkroczenie na terytorium górnośląskie.

Wymiana not w sprawie G. Śląska pomiędzy Anglią a Francją.

Paryż. Dnia 20 bm. angielski ambasador w Paryżu wręczył Briandowi odpowiedź rządu angielskiego na ostatnią notę w kwestji górnośląskiej. Rząd angielski jest przeciwny zwołaniu przedtem konferencji rzeczoznawców ze względu na brak czasu z powodu toczących się konferencji irlandzkich. Gabinet londyński proponuje zwołanie Rady Najwyższej w Boulogne na 28 lipca. W odpowiedzi na tę notę ambasador francuski w Londynie wręczył 21 bm. Lloydowi Georgowi nową notę rządu francuskiego, w której żąda natychmiastowego wysłania posiłków na Górny Śląsk, a po przywróceniu spokoju, rozpoczęcia prac Komisji rzeczoznawców, a dopiero po zakończeniu tychże zwołań Rady Najwyższej.

Krok Anglii w Berlinie.

Z Londynu donoszą do Berlina: Z związku z notą francuską rząd angielski także polecił swemu ambasadorowi w Berlinie, aby poparł protest ambasadora francuskiego i

włoskiego w sprawie kwestji Górnego Śląska.

Przygotowania do wyjazdu na Górny Śląsk.

Donoszą z Paryża, że komendant wojsk francuskich w Nadrenji otrzymał instrukcję, aby był gotów do wysłania oddziałów wojskowych na Górny Śląsk.

Według doniesień „Berliner Tageblattu“ z Kolonii pierwsze francuskie transporty wojskowe wyruszą z Nadrenji na Śląsk w sobotę 28 lipca. Wojska powiększone być mają z 20 na 60 tysięcy żołnierzy.

Posiłki włoskie.

Paryż. Dzienniki podają depeszę z Berlina, według których rząd włoski przyjął propozycję francuską w sprawie wysłania posiłków na Górny Śląsk. W najbliższym czasie mają przybyć na Górny Śląsk dwa pułki wojska włoskiego.

Francja żąda linję Korfantego.

Bytom. Pisma berlińskie donoszą z Warszawy, iż francuski ambasador w Warszawie w rozmowę z ministrem Skirmuntem zapewnił go, że dla Francji nie istnieje żadne inne rozwiązanie kwestji górnośląskiej poza linją Korfantego. Każde inne rozstrzygnięcie spotka się ze zdecydowanym oporem rządu francuskiego. Równocześnie przestrzegł ambasador polską ludność na Górnym Śląsku, aby nie dała się porwać do nierozważnych kroków, któreby zaszkodziły rządowi francuskiemu.

Alarmująca wiadomość.

Bytom. Przestrach niemiecki wskutek jedności Koalicji w zapatrzywaniach na sprawę górnośląską wzrasta z dniem każdym. Obecnie wiadomość, że marszałek Foch wybiera się do Czechosłowacji, wprawia Niemców w okropne zdenerwowanie. Łącznie z tą wiadomością donosi n. p. „Deutsche Tageszeitung“ z Pragi: Posel francuski w Pradze powiadomił szefa Sztabu czeskiego, aby wojska czeskie, o ile możliwości pod komendą francuską trzymały się wzdłuż granicy obszaru plebiscytowego i Śląska średniego, tak, że mają wkroczyć do Śląska średniego, gdyby gromadziły się tam niemieckie wojska, obojętnie czy regularne lub nieregularne celem wkroczenia na Górny Śląsk.

Umiedzynarodowienie G. Śląska?

Bytom. Według informacji ze źródła kompetentnego gra polityczna Niemiec w kierunku umiedzynarodowienia lub neutralizacji Górnego Śląska dotychczas nie wydała jeszcze rezultatów, jednakże Niemcy w dalszym ciągu nie szczędzą odpowiednich usiłowań. Akeja Niemiec stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Polski. Niemcy dążą do neutralizacji całego terenu plebiscytowego wraz z okęgami, łączącymi pozanimi, lecz zadowoliliby się neutralizacją na szereg lat okręgu przemysłowego z tym, żeby na terenach tych urządzić później powtórny plebiscyt.

W związku z temi dążeniami niemieckimi wykazuje artykuł wstępny paryskiego pisma „Temps“ nową zdumiewającą orjentację. Artykuł ten bowiem omawia możliwość pozostawienia Śląska pod zwierzchnictwem międzynarodowym w przeciągu 10 do 20 lat.

Rada Najwyższa w Evian—Des—Bains.

Londyn. Urzędowy komunikat oświadcza, że Lloyd George udaje się w najbliższym miesiącu na ferie i że Briand nie będzie mógł w drugiej połowie przyszłego miesiąca wyjechać z Paryża. Wobec tego konferencja Rady Najwyższej miała być odroczone na czas nieograniczony. Rząd angielski jednak w ostatniej chwili zmienił swoje zdanie i pragnie zwołanie konferencji na 15 sierpnia. Ponieważ Lloyd George będzie się w tym czasie znajdował w Szwajcarii przez to zachodzi możliwość, iż rokowania Rady Najwyższej odbędą się w Evian — Des — Bains, nad Jeziorem Lemańskim.

Ameryka a Rada Najwyższa.

Do Ambasadora amerykańskiego w Londynie zwrócono się z zapytaniem, czy Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencjach Rady Najwyższej przez specjalnych zastępców. Ambasador oświadczył, że najprawdopodobniej on sam osobiście weźmie udział w rozprawach Rady Najwyższej.

Generał Le Rond w Pradze.

Praga. Czeskie pisma urzędowe donoszą, że przewodniczący Komisji Międzysojusznicej plebiscytowej Generał Le Rond przybył 21 lipca do Pragi.